

Twoja praca w Europie

www.wup.gdansk.pl



Irlandczycy chcieliby pracować w Polsce, ale za większe pieniądze

Kryzys gospodarczy w Irlandii i rosnące bezrobocie skłoniły Publiczne Służby Zatrudnienia FAS do zorganizowania serii międzynarodowych targów pracy we współpracy z Europejskimi Służbami Zatrudnienia EURES. Na przełomie października i listopada zorganizowano trzykrotnie międzynarodowe targi pracy, których celem była pomoc w znalezieniu pracy nie tylko na terenie Irlandii, ale również w innych krajach Wspólnoty – to bardzo ważne ponieważ wśród bezrobotnych są zarówno Irlandczycy, jak i obcokrajowcy, w tym wielu Polaków. Doradcy EURES z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku uczestniczyli w targach pracy w Sligo, Waterford i Dundalk.

W Sligo targi pracy odbyły się w dość nietypowym miejscu – w największym w mieście centrum handlowym. Zlokalizowanie targów w centrum miało na celu promowanie usług EURES i dotarcie z ofertą publicznych służb zatrudnienia do jak największej liczby klientów. W targach wzięło udział 10 doradców EURES z 7

krajów UE/EOG, pracodawcy działający w branży spożywczej na lokalnym rynku pracy oraz przedstawiciele instytucji podatkowych i ubezpieczeniowych. Polskie stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród rodaków. Były to głównie osoby mieszkające i pracujące w Irlandii od 2004 r. Większość z nich straciła pracę na skutek kryzysu i utrzymuje się obecnie z różnego rodzaju zasiłków.

– Polacy byli zainteresowani aktualną sytuacją na krajowym rynku pracy i poziomem wynagrodzeń oferowanych przez polskich pracodawców – mówi Emilia Czujko-Baran doradca EURES z Oddziału Zamiejscowego WUP w Słupsku.

Trochę inaczej sytuacja wyglądała w Waterford.

– W Waterford jest bardzo wysokie bezrobocie – tłumaczy Alicja Konkol, doradca EURES w WUP w Gdańsku. – Targi odwiedziło około 600 osób. Polskie stoisko budziło również zainteresowanie Irlandczyków.

Na targach pracy łącznie przedstawionych zostało 59 ofert pracy z Polski. Z woje-



wództwa pomorskiego były to propozycje m.in. dla blacharzy i lakierników samochodowych, kierowców, hydraulików, przedstawicieli handlowych, pracowników magazynowych, sprzedawców, stolarzy, grafika komputerowego. Oferty pracy polskich pracodawców były szczególnie interesujące dla osób rozważających możliwość powrotu do kraju, ale również dla samych Irlandczyków, którzy zwracali dużą uwagę na poziom proponowanych wynagrodzeń. Niestety, zarobki w wysokości 2-3 tys. zł nie są konkurencyjne dla mieszkańców Zielonej Wyspy.

W Dundalk sytuacja na rynku pracy jest podobna

do sytuacji w Waterford czy Sligo, chociaż mieszkający tam Polacy radzą sobie całkiem dobrze. Nawet osoby bez pracy nie narzekają, ponieważ otrzymują zasiłki dla osób bezrobotnych, dodatki mieszkaniowe i rodzinne, co znacznie podnosi standard ich życia. Polacy najczęściej pytali o obecną sytuację gospodarczą i ekonomiczną w Polsce. Pytano również o możliwości założenia własnej działalności gospodarczej w Polsce. Co ciekawe Irlandczycy, którzy odwiedzili polskie stanowisko w Dundalk, byli bardziej zainteresowani możliwością podjęcia pracy w Polsce niż nasi rodacy.

– Oferty pracy, które cieszyły się największym powodzeniem to: rzeźnik, ratownik, kierowca, architekt, stolarz – mówi Ewa Staniewicz, doradca EURES w WUP w Gdańsku.

We wszystkich irlandzkich miastach nasze stoiska licznie odwiedzali Polacy. Rodacy poszukiwali informacji o aktualnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej w kraju oraz perspektywach na rynku pracy. Tym którzy rozważali możliwość powrotu do kraju, przedstawione zostały możliwości skorzystania z funduszy unijnych na założenie i rozwój działalności gospodarczej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Irlandczyków przed emigracją zarobkową do Polski powstrzymują jedynie niższe wynagrodzenia, są jednak bardzo ciekawi naszego kraju i kultury.

Doradcy EURES z Gdańska przeprowadzili sondaż nt. migracji wśród Polaków odwiedzających targi pracy w Irlandii, badanie ma dać odpowiedź na pytanie, czy nasi rodacy zamierzają wracać do kraju – wyniki poznamy jeszcze w tym roku.

Na żonkile do Kornwalii

Ponad 300 chętnych do pracy przy zbiorze żonkili w Wielkiej Brytanii zgłosiło się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku. Spośród nich 131 zostało zaproszonych na rozmowę, które odbyły się 2-3 listopada w WUP w Gdańsku. Brytyjska firma poszukiwała pracowników w Polsce w ramach systemu EURES już po raz piąty. – Pracodawca z Anglii bardzo ceni sobie polskich pracowników, ich doświadczenie i zmotywowanie – podkreśla Monika Dapczyńska z WUP w Gdańsku. – My z kolei, przedstawiając tę ofertę pracy zainteresowanym mamy pewność, że pracodawca jest firmą solidną i sprawdzoną. Co oferuje brytyjska firma? Pracę na akord przy zbiorze żonkili w Kornwalii.

– Jest to praca od początku stycznia do końca kwietnia 2010 roku – wyjaśnia Monika Dapczyńska. – I pomimo, że nie jest to łatwe zajęcie, bo kwiaty rosną na otwartym polu, to chętnych było naprawdę sporo. Podczas 4 miesięcy Polacy mogą zarobić ok. 20 tys. zł. Co ważne – nie muszą znać języka angielskiego.